



Mosina - 24 grudnia 2007 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

Bądźmy
uczniami
Chrystusa

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 114 (326)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

**BĄDŹMY
UCZNIAMI CHRYSSTUSA**

Na przełomie roku (2007/2008)

Jest to świąteczno - noworoczny numer "Wiadomości Parafialnych". Życzenia z tej okazji są w ramce i płyną z serca Redakcji i niżej podpisanego. Minął kolejny rok, nastąpiły zmiany w rządzie i parlamencie – ale tym zajmują się czasopisma i wielonakładowe publikatory świeckie. Wyszły nowe encykliki i zarządzenia w Kościele Powszechnym – ale tym zajmuje się wyspecjalizowana Katolicka Agencja Informacyjna w skrócie zwana KAI. My patrzymy na nasze małe podwórko rzymskokatolickiej parafii pw. Św. Mikołaja w Mosinie. Ze spraw gospodarczych w kościele widać gołym okiem nowe ogrzewanie nawiewne zasilane gazem z sieci miejskiej. By gaz zainstalować – trzeba było okopać dookoła budynek kościelny na głębokość 80 cm i ułożyć specjalne rury doprowadzające do 4-rech punktów gaz. Aktualnie rozebrane są do zera organy (poza stelażem drewnianym) – o tym można przeczytać wewnątrz numeru w artykule p. J. Walczaka (dyrygenta i organisty). Kilka tygodni potrwa naprawa, wbudowane będą 3 kolejne głosy i ustawiona nowa konsola. Korzystając z wolnej przestrzeni na chórze malarze zdążyli już pomalować połac sufitu i ścian na chórze. Zobaczymy jakie będą uwarunkowania ekonomiczne i społeczne (wywiad przeprowadzimy na kolędzie!) – to może zimą jeszcze posuniemy się w malowaniu kościoła. Wzorcowe sanitariaty każdy już widział, a może z nich korzystał. Sprawy wyrywkowo dotknięte ze sfery gospodarczej – to jedna strona rzeczywistości kościoła. Druga to sprawy ducha, sprawy personalne. Skończyła się kadencja Rady Ekonomicznej i Rady Duszpasterskiej. Odbyły się wybory. W tym numerze podajemy skład nowej Rady Ekonomicznej i Rady Duszpasterskiej. Szczęść Boże na wspólne działanie dla dobra parafii. Czekają nas wybory do Parafialnego Zespołu Caritas – bo jak długo można wykorzystywać siły, czas, zdrowie i poświęcenie jednej ekipy?!. Wyczerpały się siły i możliwości dotychczasowej Redakcji "Wiadomości Parafialnych", wielu z pierwszego składu Redaktorów jest na „Saksach” inni ułożyli sobie życie poza naszym zasięgiem ... trzeba było dokonać rewitalizacji sił ... i tak na złamaniu starego i nowego roku zmieniają się ekipy i przeprowadza się remonty, inwestycje ... to znaczy że Kościół żyje ... i niech tak będzie.

Ks. Edward Majka – proboszcz.

***Boże Dziecię niech błogosławi małym i wielkim, ważnym
i mniej ważnym, bogatym i ubogim, mieszkańcom tej parafii i gościom, czytelnikom ...
życzy ks. Proboszcz i Redakcja***

Pojednaj się ze sobą

Święta Bożego Narodzenia jedyne, niepowtarzalne, oczekiwane zawsze z taką samą niecierpliwością i radością, zarówno przez dzieci jak i dorosłych, odkrywają przed nami cud najwspanialszych w świecie narodzin: Narodzin Boga i człowieka, Chrystusa, który pochylając się z boleścią nad naszym ułomnym człowieczeństwem, przyszedł na świat z radością i nadzieją w nędznej szopie, aby odrzucić całą pychę nieobcą ludzkiemu gatunkowi.

By w sposób właściwy odnieść się do cudu tych świętych narodzin i pochylić się nad nimi z pokorą i szacunkiem, warto zrozumieć sens jednego z najważniejszych momentów wigilijnej wieczerzy – łamania się opłatkiem.

I choć dokładnie nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach tradycja łamania się opłatkiem w wigilijny wieczór zakorzeniła się w Polsce, to chyba nikt nie wyobraża sobie, że kiedykolwiek, podczas Świąt Bożego Narodzenia, mogłoby zabraknąć tego chleba życia na naszych stołach.

Istotnym przesłaniem chwili, kiedy podchodzimy do naszych bliskich, trzymając w dłoni opłatek, jest chęć pojednania. Ale, czy aby pojednać się z kimkolwiek, nie należałoby zacząć od pojednania z samym sobą, od zajrzenia w siebie?

Zajrzeć w siebie, to pozwolić porwać się w otchłań własnej duszy, wędrować, jak podróżnik, gotowy na każde wyzwanie i ryzyko, po jej najodleglejszych zakamarkach, które odkrywają przed nami prawdę o nas dla nas. Być może wówczas okaże się, że uczucia, które czasami przypisujemy innym: brak życzliwości, zawiść, pycha, dotyczą czasami także nas samych i że odebrać mogą nam one radość z najpiękniejszych świąt.

Aby nie zaprzepaścić szansy na ową radość, aby jej nie stracić i nie zatracić, zacznijmy krok po kroku od pojednania z samym sobą, pojednania, czyli odkrycia własnej niedoskonałości. Potem dajmy sobie chwilę na oswojenie się z tym, czego się o sobie dowiedzieliśmy. Ten czas jest chyba niezbędny, aby przygotować się do udźwignięcia ciężaru własnej belki w oku, która tak bardzo zakłóca nam właściwe widzenie, prawdziwe postrzeganie świata i innych ludzi, którym przypominamy o żdźble kaleczącym ich własne oko, wcale nie z obawy o nich, ale z

troski o to, aby ci, których napominamy, uwierzyli, że jesteśmy nieomylni, że na pewno wiemy więcej, tak jak byśmy zapomnieli o odwiecznej prawdzie, wypowiedzianej przez jednego z największych filozofów greckich, Sokratesa: „Wiem, że nic nie wiem”.

Ten piękny czas świąt to kolejna wielka szansa, którą Chrystus daje nam od chwili, gdy sam przyszedł na świat, abyśmy rozjaśnili mroczne zakamarki własnej duszy i zasłużyli na cud miłości, obdarzając ją naszych przyjaciół, ale także i nieprzyjaciół, którzy otoczeni aurą dobrej miłości, jak troskliwym ramieniem, staną się w końcu także naszymi przyjaciółmi.

Gorąco wierzę w to, że tylko pojednanie, także z samym sobą, sprawić może, że chleb dzielony z najbliższymi, którzy są obecni, a w myślach także z tymi, którzy, z naszej bądź nie z naszej winy, stali się nieobecni w naszym życiu, będzie chlebem świętym, chlebem anielskim, który pozwoli szukającym zgody ze światem, odnaleźć ją.

Potem już może nastać cisza. Tą nabożną ciszą zapełnimy puste miejsce przy stole i roztoczymy wokół obraz takich świąt, jaki zawsze ożywa, gdy przemykamy oczy, podziwiając gwiazdy mrugające na granatowym niebie. Mienią się one srebrem, złotem oraz wszystkimi barwami tęczy na idealnie białym śniegu. Śnieg ten majestatycznie, z gracją, jak wytrawna tancerka, wiruje w tańcu, sypiąc się z świerkowych gałązek, by szczerlnie otulić ziemię białą kołdrą. Za chwilę naszą uwagę zwróci niebiański dźwięk delikatnie rozdzwonionych dzwoneczków, przerywających ciszę, podobnie jak dobiegające z oddali szczekanie psów, które tak jak inne zwierzęta, przygotowują się do tego, aby przemówić w tę wyjątkową, bo Świętą, Noc ludzkim głosem. A w domu czeka na nas stół nakryty białym obrusem, wśród gości zaś, gość honorowy, gość najważniejszy, sam małeńki Chrystus, dziecko, które wreszcie może zaufać, że człowiek już więcej Go nie skrzywdzi.

I choć ktoś z nas pomyśli, że to tylko słowa, to nie zapomnijmy, że po milczeniu najważniejsze jest słowo, właśnie słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami i w tym jednym jedynym wypadku stało się ono ważniejsze od milczenia.

Wiesława Szubarga

<u>PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII</u> <u>ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE</u>	<u>BIURO PARAFIALNE</u>
<u>MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA</u> 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00.	- poniedziałek 18.30 - 19.00 - środa 16.00 - 17.30 - czwartek i piątek 8.00 - 10.00
<u>DNI POWSZEDNIE</u> pon. - so. 7.00, 18.00	NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00
<u>ŚWIĘTA ZNIESIONE</u> 7.30, 9.00, 16.00, 18.00	Spotkania dla narzeczonych w II i IV środę miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim
<u>CHRZTY I i III sobota miesiąca</u> - katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.	<u>BIBLIOTEKA PARAFIALNA</u> czynna w środy od 16.00 do 17.30

W nagłej potrzebie wezwania kapłana do chorego, dzwonić:
tel. 061-8132918, tel. 061-8132861, kom. 0509410414, tel. 061-8132097.

ORGANY W REORGANIZACJI



Trąbka bez trębacza. Puzon bez puzonisty. Obój bez oboisty. Tak może być, gdy zostaną zamontowane nowe głosy w naszych organach. A na razie musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać nawet do Wielkanocy. Idea rozbudowy organów istniała od dawna. W międzyczasie sąsiednie parafie w Kórniku, Komornikach, Puszczykowie i Wirach wyremontowały swoje królewskie instrumenty. W październiku w naszym kościele wmontowano nowe ogrzewanie, dwa źródła ciepła zawieszono na ścianie sąsiadującej z balkonem; urządzenia te spowodowały tymczasowe przesunięcie stołu gry ok. 1 metra w kierunku środka chóru. W niedzielę 11XI uczestnicy Mszy św. po raz ostatni słyszeli brzmienie instrumentu wybudowanego w 1975 roku. Następnego dnia po liturgii pogrzebowej firma pana Jana Drozdowicza rozpoczęła demontaż instrumentu. Przy drzwiach prowadzących na balkon pojawiła się tabliczka z napisem „Remont – wstęp ograniczony” informująca o

pracach tam prowadzonych i trudnych warunkach dla pomieszczenia wszystkich chętnych systematycznie uczestniczących z chóru we mszy św. Po wyciągnięciu piszczałek II manualu i części I manualu w środę 14XI była jeszcze możliwość gry na pozostawionym głosie – „pryncypale”. W czwartek nasze organy zamilkły a przed prezbiterium rozpoczęła służbę fisharmonia ofiarowana w maju 2002 roku przez rodzinę pana doktora Kazimierza. Maciejewskiego z Poznania (Pierwszego laureata medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej i lekarza dziecięcego przez wiele lat pracującego w mosińskiej przychodni rejonowej). Fisharmonia towarzyszy oprawie liturgicznej w dni robocze. W niedziele imituje brzmienie organów Casio CT636, dotychczas wykorzystywane w czasie prób i koncertów Mosińskiego Chóru Kościelnego oraz mszy okolicznościowych sprawowanych w plenerze. W kolejnych dniach pojawili się pracownicy i rozpoczęli układanie piszczałek w skrzyniach i przenoszenie ich do kaplicy obok wizerunku św. Michała Archanioła. Panowie, których zastałem przy pracy pochodzą z różnych regionów Polski: Andrzej Gunicki – Łąd nad Wartą, Waldemar Wasilewski - Szczecin, Sławomir Głodkowski – Babiak k/Koła i Maciej Cichy – Poznań. W oczekiwaniu na pojawienie się ekipy malarskiej został wyremontowany miech odpowiedzialny za doprowadzenie powietrza do piszczałek. W czasie pisania tych informacji zostały zakończone prace malarskie na chórze, rozebrano rusztowania. Przez pusty prospekt organowy możemy podziwiać witraż, aż do czasu ponownej zabudowy tego miejsca. Oczekujemy sprawnego prowadzenia dalszych prac, aby na Wielkanoc ponownie usłyszeć radosne Alleluja na powiększonym instrumencie z nowym kontuarem – stołem gry przeniesionym w miejsce, które nie koliduje ze źródłami ciepła.

Janusz Walczak

Wymarzona Wigilia – opowiadanie dla najmłodszych i ich rodziców

Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia. Anetka pomyślała sobie, że cudownie byłoby spędzić je wspólnie z kochającymi rodzicami w przytulnym domu. Niestety było to niemożliwe, gdyż dziewczynka, odkąd tylko pamięta, mieszkała w Domu Dziecka i choć wszyscy byli tu dla niej niezwykle mili i bardzo ją kochali, czyż mogli zastąpić pięcioletniej dziewczynce rodziców, którzy troszczyliby się o nią każdego dnia, czytali bajki na dobranoc i otulali nocą kołderką w niebieskie kotki?

Tak myślała sobie Anetka, gdy nagle zauważyła, że ścieżką prowadzącą do Domu Dziecka idzie dwoje ludzi, jakaś miła pani i sympatyczny pan. Spostreegli Anetkę i szczerze się do niej uśmiechnęli. Uradowana dziewczynka odwzduchnęła się im tym samym.

Po dwudziestu minutach pani dyrektor poprosiła Anetkę do swojego gabinetu. Dziewczynka zobaczyła w nim tych samych ludzi, których widziała już wcześniej.

- Anetko – zaczęła pani dyrektor. - Państwo Jabłońscy bardzo chcieli osobiście cię poznać i podziękować za twój miły uśmiech, a ponieważ za dwa tygodnie są Święta Bożego Narodzenia, ucieszyliby się, gdybyś zechciała je spędzić wspólnie z nimi i z ich rodziną. Co ty na to?

Dziewczynka, przygryzając z wrażenia wargi, spoglądała to na panią dyrektor, to na miłą panią i sympatycznego pana. Chciała za wszelką cenę utrzymać powagę, ale zamiast tego zaczęła podskakiwać i z radością krzyżeć:

- Tak, tak, tak! Przed chwilą marzyłam o cudownych świętach. Pan Bóg chyba odgadł moje marzenia.

Dziewczynka rzuciła się na szyję kochanej pani dyrektor. Potem podbiegła do państwa Jabłońskich, ale nie odważyła się powtórzyć tego samego gestu, bo choć oboje szczerze się do niej uśmiechali, to przecież w ogóle ich nie знаła. Państwo Jabłońscy jednak sami podeszli do Anetki i gorąco ją uściskali.

Tak wspaniałych Świąt dziewczynka jeszcze nie przeżyła. Stół nakryty białym obrusem, a na nim dwanaście potraw. Przy stole

państwo Jabłońscy, ich dwoje dzieci, dziadek i babcia, siostra pani Jabłońskiej z mężem oraz ona Anetka, która pod choinką znalazła pięknie opakowane prezenty, przeznaczone także dla niej. Drżącymi rączkami otworzyła paczki. Była zachwycona tym, co zobaczyła. Dostała ciepłą czapkę, szalik i rękawiczki, lalkę, jakiej w życiu nie widziała oraz dużo słodyczy. Były to pierwsze w jej życiu prezenty, które ktoś przygotował z myślą tylko o niej, a w przygotowanie włożył tak wiele starań. Anetka już teraz wiedziała, że nigdy o tym nie zapomni, a gdy kiedykolwiek będzie jej smutno, przymknie oczy i przywoła obraz tych pięknych Świąt, które właśnie teraz przeżywa. Wydawało jej się, że śni, a ponieważ sen był cudowny, nie chciała się przebudzić.

Gdy po Wigilijnej Wieczery i rozdaniu prezentów cała rodzina zasiadła przy pachnącej świerkiem choince, by śpiewać wspólnie kolędy, Anetka siedziała już nie przy pani Jabłońskiej, ale po prostu przy cioci Kasi, która trzymała ją za rączkę i szczerze się do niej uśmiechała. Podczas Pasterki, na którą przybyła o północy cała rodzina, dziewczynka, patrząc na maleńkiego Chrystusa leżącego w żłóbku, pomyślała sobie, że to wielkie szczęście mieć rodzinę, ale tak naprawdę docenić może to tylko ktoś, kto tak jak ona nie ma nikogo bliskiego. Na pocieszenie pomyślała sobie, że i tak otrzymała bardzo wiele. Są Święta, a ona znalazła się wśród ludzi, dla których, choć obca, jest bardzo bliska.

Święta Bożego Narodzenia jednak wkrótce się skończyły. Jestem ciekawa, jak potoczyły się dalej losy naszej małej, dzielnej bohaterki. Czy państwo Jabłońscy zaprosili Anetkę na kolejne święta? Na pewno tak. A może zapraszali ją do swego domu częściej?

Wierzę, że właśnie tak się stało. Kto wie, może uczynili z Anetki swoją córkę i wieczorami czytają jej teraz bajki i otulają kołderką w niebieskie kotki? Tak, na pewno tak. A wy, co myślicie?

Wiesława Szubarga

Tajemnice Bolesne



4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Wierzący w Chrystusa, zjednoczeni w naśladowaniu męczenników, nie mogą pozostawać podzieleni. Jeśli naprawdę chcą się skutecznie przeciwstawić dążeniu świata do zniweczenia Tajemnicy Odkupienia, muszą razem wyznawać tę samą prawdę o Krzyżu. Krzyż! Nurt antychrześcijański pragnie umniejszyć jego wartość i pozbawić go znaczenia, zaprzeczając prawdzie, iż w nim zakorzenione jest nowe życie człowieka i utrzymując, że Krzyż nie stwarza żadnych perspektyw i nie daje nadziei.

Twierdzi się, że człowiek jest tylko ziemską istotą, która powinna żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Nie uchodzi niczyjej uwagi, że wszystko to stanowi wezwanie dla wierzących, którzy muszą je przyjąć. Czyż mogliby bowiem uchylić się od uczynienia z Bożą pomocą wszystkiego, co możliwe, aby obalić mury podziałów i nieufności, aby przezwyciężyć przeszkody i uprzedzenia, które utrudniają głoszenie Ewangelii Zbawienia przez Krzyż Jezusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Jezus wiedział, że ma przyjąć „chrzest krwi”, zanim jeszcze Jego przepowiadanie natrafiło na sprzeciw Jego ludu, który zdecydował o Jego losie. W Ewangeliach możemy znaleźć liczne potwierdzenia świadomości Jezusa co do Jego przyszłego losu, związanej z poznaniem Bożego planu zbawienia. Idąc za przykładem Jezusa, trudno jest negować odpowiedzialność tych ludzi, którzy byli rzeczywiście odpowiedzialni za śmierć Chrystusa. My także patrzymy na te wydarzenia w świetle odwiecznego zamierzenia Boga, który przeznaczył umiłowanego Syna na ofiarę za grzechy wszystkich ludzi. W tej nadrzędnej perspektywie zdajemy sobie sprawę, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za krzyżową śmierć Chrystusa z powodu grzechów. Wszyscy w takiej mierze, w jakiej przez swoje grzechy staliśmy się przyczyną Jego śmierci jako przebiegającej ofiary za grzechy. Można też w tym znaczeniu rozumieć słowa Jezusa: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt17,22). „Pilate więc wydał Jezusa im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota (J 19,16—17)”. Relacja ewangelistów o tym, jak Jezus dźwigał krzyż, jest bardzo krótka. Wspominają oni tylko dwa epizody: spotkanie z Szymonem Cyrenejczykiem i spotkanie z lamentującymi kobietami jerozolimskimi. Dla upamiętnienia tej ostatniej wędrówki Jezusa, z czasem w Kościele powstało nabożeństwo „Drogi Krzyżowej”. W tym nabożeństwie wspomina się jeszcze inne „stacje”, o których mówi bardzo wczesna tradycja chrześcijańska. Droga Krzyżowa Pana Jezusa, tak jak cała Jego Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie, ma dla nas przede wszystkim moc zbawczą. Obarczając się ciężarem naszych win, których wyrazem stał się Krzyż, Jezus odkupił nas, wyzwolił spod panowania grzechu, śmierci i szatana. Ta Droga Krzyżowa, jest więc dla nas nade wszystko wyrazem nieskończonej miłości Boga do człowieka. Ale Droga Krzyżowa Jezusa jest też wezwaniem skierowanym do każdego z nas. Jezus mówił swoim uczniom jeszcze długo przed swoją męką: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk8,34). Jezus sam pokazał, co znaczą słowa „wziąć krzyż swój”. Pokazał to dosłownie. Od nas może nie będzie się wymagać, by oddać życie w męczarni krzyżowania. Niemniej jednak, każdy z nas ma swój własny krzyż: krzyż powołania, krzyż obowiązków, cierpienia, pracy, wierności wartościom chrześcijańskim. Jezus wzywa nas, byśmy nie uciekali od ciężaru tego naszego krzyża, byśmy objęli go z miłością i byśmy donieśli go na miejsce przeznaczenia. On wzywa także, by ten nasz codzienny krzyż połączyć z Jego krzyżem. Bo tylko wtedy nasza droga krzyżowa będzie miała sens i tylko wtedy Jezus będzie się mógł nami posłużyć dla nieustannego zbawiania świata. Jest też krzyż Chrystusa dla wszystkich wezwaniem w duchu tych słów Jana, apostoła i ewangelisty: „Krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie

oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1J 1,7—8). Krzyż Chrystusa nie przestaje być miłosiernym, a zarazem surowym wezwaniem dla każdego, do uznania i wyznania własnej winy, a w ten sposób do życia w prawdzie.



5. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa

Słowa ostatnie, wypowiedziane przez Jezusa na krzyżu, stały się natchnieniem dla Jego wyznawców w całym ich życiu i w godzinie śmierci. My także, idąc w ślady licznych chrześcijan wszystkich czasów, te słowa rozważamy. Odczytując je, odkrywamy przede wszystkim to, że w nich się zawiera orędzie przebaczenia. Według zapisu św. Łukasza, pierwsze zdanie Jezusa na krzyżu brzmi: „Ojciec przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk23,34). Kto jednak mógł się

spodziewać, że zostaną one wypowiedziane przez Jezusa w takich okolicznościach, w kontekście takich wydarzeń, wobec ludzi, którzy zażądali wyroku na Niego i zadali Mu tak wiele cierpień? Ewangelia jednak nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości: z wysokości krzyża rozległo się słowo „przebaczenie”. Jezus nie tylko sam przebacza, lecz prosi Ojca, aby przebaczył tym, którzy wydali Go na śmierć, a więc nam wszystkim. Wskazuje to na pełną szczerość Chrystusowego przebaczenia, oraz na miłość, która jest jego źródłem. Należy zwrócić też uwagę, że Jezus przebacza od razu, także wtedy, gdy przeciwnicy nie przestają okazywać Mu swojej wrogości. Przebaczenie jest Jego jedyną odpowiedzią na ich wrogość. I przebacza wszystkim, którzy - patrząc na to z ludzkiego punktu widzenia - są odpowiedzialni za Jego śmierć: nie tylko wykonawcom, żołnierzom, ale tym wszystkim, którzy z bliska lub z daleka, jawnie albo skrycie są przyczyną przebiegu wydarzeń, które doprowadziły do Jego skazania i ukrzyżowania. Jezus heroicznie ofiarował siebie za całą ludzkość. Skoro życie chrześcijańskie jest życiem Chrystusowym, musi ono być w jakimś stopniu podobne do życia Zbawiciela świata. Pójście za Chrystusem, kiedy nie wymaga to cierpienia, nie jest znowu tak wielkim aktem cnoty. Należy to już niemal do porównania banalnego, że łatwo jest iść za Chrystusem na górę Tabor, a mało jest tych, co idą za nim aż na Kalwarię. Cierpienie stanowi nieodłączny element ekonomii zbawienia. Towarzystwo ono Chrystusowi. Może ono dla nas być, albo przekleństwem, albo błogosławieństwem. Zależy to od naszego nastawienia i od tego, czy będziemy nasze cierpienia przeżywać samotnie czy też z Jezusem i czy złączymy je z Jego Boskim Sercem. Przez cierpienie i krzyż dojdziemy do blasku zmartwychwstania. Wiele dusz małej wiary, ulega w cierpieniu rozterce i załamaniu. Ile przez to marnuje się drogocennych pereł apostoelskich, ile cierpienia idzie na marne. Nauka krzyża jest nauką dla nas. Nie odkładajmy jej dla innych. Jezus heroicznie ofiarował siebie za całą ludzkość. Już w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich, orędzie przebaczenia zostało przyjęte i realizowane przez męczenników za wiarę, którzy niemal tymi samymi słowami powtarzali prośbę Jezusa do Ojca. Było to wypełnieniem nauki Mistrza, który polecał „Módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt5,44). To nauczanie Jezus poparł własnym przykładem w najdonioślejszym momencie życia. Słowa Jezusa skierowane do skruszonego złoczyńcy zawierają obietnicę pełni szczęścia: „Dziś ze Mną będziesz w raju”. Jest to dar zbawienia, niewątpliwie na miarę wartości ofiary, niezależnie od dysproporcji zachodzącej pomiędzy złoczyńcą, a wielkością nagrody. Epizod opowiedziany przez św. Łukasza przypomniał nam, że „raj” jest dany całej ludzkości, każdemu człowiekowi, który, jak skruszony złoczyńca, podda się łasce i złoży swoją nadzieję w Chrystusie. Moment autentycznego nawrócenia, ów moment łaski, który, jak powiada św. Tomasz: „Wart jest więcej, niż cały wszechświat”, może wyrównać rachunki całego życia, może sprawić, że człowiek, każdy człowiek, usłyszysz skierowane do siebie zapewnienie Jezusa dane towarzyszywi męki: „Dziś ze Mną będziesz w raju”.

Stanisław Lemke

49 GALERIA ŚWIĘTYCH NA ODCISKACH PIECZĘCI PARAFIALNYCH

Przemija Adwent Roku Pańskiego 2007. Przybliżył nas do dnia pamiątki przyjścia Zbawiciela do ludzkości, umocnił naszą wiarę w tajemnicę wcielenia. Dlatego z radością w czas Pasterki rozpoczniemy uroczyste śpiew kolęd podczas liturgicznego zgromadzenia i adoracji przy żłóbku. A w długie grudniowe i styczniowe wieczory będziemy przyjmować gości, radować się wspólnie spędzonym czasem. W wolne chwile zapraszam do nowych parafii aktualnie prezentowanych. Tym razem sprawdzimy, jakie parafie są na terenie Mikołajek oraz odnajdziemy miejsca, tam gdzie NMP Niepokalanie Poczęta i św. Mikołaj królują wśród swoich wiernych. Ponadto prezentuję wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus pochodzącym z imprezy muzycznej w Kórniku, podczas której śpiewał Mosiński Chór Kościelny.



MIKOŁAJKI: W sezonie urlopowym do Mikołajek dojedziemy bezpośrednim pociągiem z Poznania, lub drogą z Olsztyna - ok. 90 km w kierunku wschodnim. Miejscowość położona między jeziorami Tały i Mikołajskim, łączącym się z Jeziorem Śniardwy. Około 1250 roku pierwsi osadnicy krzyżacy prosili biskupa warmińskiego o erygowanie na wzgórzu wiatracznym kaplicy św. Mikołaja. W 1444 roku Mikołajki były wsią kościelną, a w 1726 roku otrzymały prawa miejskie. W 1864 roku w Mikołajkach mieszkało 2276 osób, w tym tylko 30 katolików i 42 wyznania mojżeszowego. Pozostałych 2204 mieszkańców było ewangelikami. Po 1945 roku na te tereny przyjeżdżają nowi mieszkańcy, w większości deklarujący wyznanie katolickie.

MIKOŁAJKI PLAC KOŚCIELNY: Po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego zgodnie z wówczas obowiązującą zasadą (czyja władz tego religia) miejscowa ludność musiała przejść na protestantyzm. Istnienie kościoła ewangelickiego jest potwierdzone w 1535 r. W latach 1686-1688 powstał kościół w miejscu spalonego przez Tatarów poprzedniego. Kolejna budowa miała miejsce w latach 1840-1842, w 1880 roku dobudowano wieżę. Kościół św. Trójcy przynależy organizacyjnie do Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

MIKOŁAJKI UL. KAJKI: Na początku XX wieku katolicy posiadali dom modlitwy i tam raz w miesiącu była sprawowana msza św. Do wybuchu II wojny światowej projekty budowy kościoła nie doczekały się realizacji. Po wojnie odnowiono przekazany katolikom XIX wieczny ewangelicki tzw. dom ludowy i zaadoptowano na cele kościoła. W 1948 roku erygowano tu parafię p.w. MB Różańcowej. W latach 1979-1980 kościół odnowiono, a w 1991 roku dobudowano wieżę.

MIKOŁAJKI UL. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI: W roku 1990 erygowano w Mikołajkach nową parafię p.w. św. Mikołaja.. Utworzono nową tymczasową drewnianą kaplicę, a także filialną p.w. Miłosierdzia Bożego w Tałtach. W 1998 roku rozpoczęto budowę nowej świątyni. Z nowej wieży tego kościoła można podziwiać niepowtarzalną panoramę Mikołajek i okolic.

SIERAKÓW WLKP: Ten piękny wielkopolski ośrodek wypoczynkowy prawa miejskie otrzymał przed 1388 r. Sieraków położony jest między rzeką Wartą a jeziorami Lutomskim i Jaroszewskim. Zachowana wzmianka z 1404 roku informuje o istnieniu murowanego kościoła z palonej cegły p.w. Wszystkich Świętych. W XVII wieku wybudowano świątynię, która spłonęła podczas pożaru miasta w 1817 roku. Odtąd funkcję kościoła parafialnego przejął dawny klasztorny kościół OO. Bernardynów p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, fundowany w 1619 r. Wśród jego zabytkowego wyposażenia wyróżniamy ołtarz główny z obrazem przedstawiającym zdjęcie Chrystusa z krzyża, obraz Matki Bożej z XVII wieku, stalle. W czasie II wojny światowej kościół przemieniono na magazyn. Przy kościele rokokowa figura Maryi z 1799 r. Istnieją przekazy mówiące o XV wiecznym kościele św. Ducha przeniesionym w całości w 1789 roku do pobliskiego Wartosławia i istnieniu w średniowieczu klasztoru Augustianów - Eremitów.

ŻYDOWO: Wieś Żydowo położona jest 12 km na południe od Obornik Wlkp. Dojazd w kierunku zachodnim od drogi Poznań - Piła. Parafia istnieje od XIII w. Rok 1690 to czas budowy drugiego drewnianego kościoła spalonego w 1827 r. W latach 1827-1904 obszar parafii przyłączono do sąsiedniej parafii w Sobocie. W 1902 roku rozpoczęto budowę neoromańskiego kościoła p.w. św. Mikołaja, konsekrowanego w 1906 r. Z dawnej świątyni zachował się dzwon z 1624 roku i kamienna kripielnica.

Janusz Walczak

Konta: **Parafii GBS Mosina** 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001;
CARITAS GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej. Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 061 813 29 18,
www.parafiamosina.republika.pl - redaguje Paweł Zawieja www.wiadparafmosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Stanisław Kosowicz (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Józef Bittner, Iwona Chrust, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Ks. Edward Majka, „Kropka” Katarzyna Czańska, Ks. Krzysztof Różański, s. Estera Serafin, Joanna Stiller, Wiesława Szubarga, Janusz Walczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

ZGONY – od 11-08-2007 r.

Tórz Henryk – l. 80; Nowak Eugeniusz – l. 60; Boruszak Kazimiera – l. 93; Śliperska Bronisława – l. 68; Wiśniewska Teresa – l. 53; Andrzejewska-Wilczak Jadwiga – l. 56; Leon Marciniak – l. 87; Balbierz Kazimiera – l. 64; Buczyński Roman – l. 48; Ellman Stanisława – l. 80; Mańkowski Bronisław – l. 68; Gerke Janina – l. 67; Gilewski Bogdan – l. 87; Kruszewska Maria – l. 68; Modrzyk Gertruda – l. 77; Nowakowski Czesław – l. 74; Bartosiak Marianna – l. 76; Nadolna Maria – l. 68; Trzeciński Józef – l. 57; Szmania Zofia – l. 76; Sobański Wawrzyn – l. 90; Stanisławiak Zofia – l. 87; Bączkowska Janina – l. 64; Górny Mieczysław – l. 49; Gabrielska

Wanda – l. 86; Urbaniak Henryk – l. 69; Rozmiarzek Włodzimierz – l. 54; Skrzypczak Janina – l. 82; Skrzypczak Sylwester – l. 57; Wize Maria – l. 63; Cichosz Józef – l. 67; Łubiński Włodzimierz – l. 50; Michałowska Czesława – l. 64; Lewandowski Stanisław – l. 70; Chrabąszcz Stefan – l. 88; Zalewska Paulina – l. 86; Korcz Helena – l. 72; Górna Grażyna – l. 59; Szewczak Władysław – l. 74; Mikuła Bogdan – l. 79; Kempieńska Irena – l. 77; Jankowiak Mieczysława – l. 70; Gorlas Kazimierz – l. 65; Skornia Władysław – l. 62; Trenner Zofia – l. 93; Ślebioda Bronisław – l. 61; Przybylski Bogdan – l. 55; Głabiszewska Maria – l. 92;

Informujemy, że w roku 2008 bierzmowanie dla dorosłych w Katedrze Poznańskiej odbędzie się w następujących terminach: **17 lutego, 18 maja, 31 sierpnia, 7 grudnia**

Sakrament bierzmowania w Katedrze udzielany jest podczas Mszy św. o godz. 14⁰⁰. Kandydaci mają obowiązek przybyć pół godziny wcześniej tj. o godzinie 13³⁰, z właściwie wypełnionym dokumentem do bierzmowania (odpowiednio wypełniony - adres parafii chrztu, podpis księdza proboszcza, pieczęć parafialna) od własnego Księdza Proboszcza, po spowiedzi i ze świadkiem.

TERMINY UDZIELANIA SAKRAMENTU CHRZTU ŚW. - ROK 2008

5 i 19 styczeń	3 i 17 maja	6 i 20 września
2 i 16 luty	7 i 21 czerwca	4 i 18 października
1 i 15 marca	5 i 19 lipca	8 i 22 listopada
5 i 19 kwietnia	2 i 16 sierpnia	6 i 20 grudnia

Obowiązkowa jest obecność rodziców i rodziców chrzestnych na spotkaniu w piątek – w przeddzień udzielenia sakramentu po wieczornej Mszy Św.

INTENCJE MSZALNE PRZYJMUJEMY:

na lipiec 2008 r. ----- od 2-01-2008 r.

na sierpień 2008 r. ----- od 1-02-2008 r.

na wrzesień 2008 r. ----- od 3-03-2008 r.

na październik 2008 r. --- od 2-04-2008 r.

na listopad 2008 r. ----- od 2-05-2008 r.

na grudzień 2008 r. ----- od 2-06-2008 r.

WYBRANE PUNKTY ZE STATUTU PARAFIALNEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ W ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

I. Cel Rady

1. Celem Parafialnej Rady Duszpasterskiej jest troska o właściwy rozwój życia religijnego w parafii

2. Rada ta jako zespół duszpasterzy i wiernych świeckich jest organem doradczym proboszcza.

III. Zadania i kompetencje Rady

3. Do zadań Rady należy budzenie postaw apostołskich wśród parafian, wspomaganie duchowieństwa w pracy duszpasterskiej, wyrażanie opinii i wysuwanie propozycji dotyczących doskonalenia duszpasterstwa parafialnego w oparciu o szczegółowy program duszpasterski w Archidiecezji.

4. Rada nie wydaje opinii o nauczaniu Kościoła w dziedzinie wiary i moralności. W zakres jej kompetencji nie wchodzi także personalna obsada duchowieństwa parafialnego.

5. Sprawy materialno - gospodarcze należą do kompetencji Parafialnych Rad Ekonomicznych. Ewentualne wnioski dotyczące kwestii materialno - gospodarczych związanych z duszpasterstwem Parafialna Rada Duszpasterska winna kierować do Parafialnej Rady Ekonomicznej.

6. Sprawy ściśle katechetyczne należą do kompetencji Parafialnej Rady Katechetycznej.

7. Chociaż Rada posiada charakter doradczy, to jednak proboszcz przed podjęciem odpowiedniej decyzji związanej z duszpasterstwem parafii winien wziąć pod uwagę jej opinię. W sprawach spornych należy zwrócić się o rozstrzygnięcie do dziekana, a jeśli potrzeba, w dalszej kolejności do Kurii Arcybiskupiej.

Parafialna Rada Duszpasterska

1. Baraniak Andrzej; inż. elektr.

2. Jabłoński Olaf; inż. mechanik

3. Mazurczak Sławomir; murarstwo

4. Ks. Miara Michał; wikariusz

5. Nowicki Stanisław; mgr geografii

6. Pohl Paweł; kapitan Straży Pożarnej

7. Tomczak Wojciech; mgr inż. mechanik

8. Zawieja Bogna; dr wykładowca AR

9. Ks. Majka Edward – proboszcz

WYBRANE PUNKTY ZE STATUTU PARAFIALNEJ RADY EKONOMICZNEJ W ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

I. Cel Rady

Kodeks Prawa Kanonicznego poleca powołać Parafialne Rady Ekonomiczne, których zadaniem jest wspieranie proboszcza w administrowaniu dobrami materialnymi parafii.

II. Skład Rady i sposób jej powoływania

1. Proboszcz, a w razie jego braku administrator parafii, jest z urzędu przewodniczącym Rady.
2. Proboszcz jest wyłącznym reprezentantem parafii wobec władz państwowych i sądowych.
3. Rada składa się, zależnie od wielkości parafii, od 3 do 7 członków. Poza proboszczem członkami Rady winny być osoby świeckie będące praktykującymi katolikami, cieszące się dobrą sławą, mieszkające na terenie parafii i zorientowane w problemach ekonomiczno – finansowych.
4. Członków Rady powołuje proboszcz na podstawie własnego rozeznania i zaciągniętej opinii wśród wiernych.
5. Przed objęciem funkcji członkowie Rady składają podczas niedzielnej Mszy św. następujące przyrzeczenie: „Ja N.N. przyrzekam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynek, że powierzona mi funkcję członka Parafialnej Rady Ekonomicznej będę wypełniał sumiennie i rzetelnie oraz w zgodzie z przepisami prawa. Tak mi dopomóż Bóg oraz ta Święta Ewangelia, której ręką dotykam”.
6. Działalność członków Rady jest bezinteresowna, chyba że chodzi o zwrot kosztów poniesionych w celach parafialnych. Członkostwo w Radzie nie pociąga za sobą żadnej odpowiedzialności cywilnej ani finansowej.
7. Postępowanie członka Rady budzące publiczne zgorszenie, jak również trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na spotkaniach Rady daje podstawę do pozbawienia członkostwa w Radzie. Decyzję o usunięciu podejmuje proboszcz po uprzedniej konsultacji z Radą. Członkostwo traci się także na skutek rezygnacji, opuszczenia parafii oraz przekroczenia wieku 70 lat.
8. Skład Rady oraz dokonane w nim zmiany powinny uzyskać zatwierdzenie Kurii Arcybiskupiej.

Parafialna Rada Ekonomiczna:

1. Kujawa Barbara; bankowiec
2. Małecki Tadeusz; mgr inż. elektryk
3. Zawieja Bogna; dr wykładowca AR
4. Ks. Edward Majka; proboszcz